

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Wilno, Piątek 6-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy przed tekstem 2000 mk., w tekście 2500 mk., za tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. Z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

W obronie latyfundijskiej.

Jakie jest właściwe podłoże reformy rolnej? Jest ono wspólne z faktycznym podłożem całego ruchu socjalistycznego, tak silnego w w. XIX-ym, którym było uczucie filantropii, współczucia dla nieszczęśliwych biedaków. Uczuciowa logika postęgiwała się takim argumentem: „oto jest pan, który posiada 12 tysięcy morgów, a oto biedak, który posiada 6 morgów. Dlaczego jeden ma być szczęśliwy i bogaty, a drugi tak biedny.”

Ośmielamy się twierdzić, że właśnie ten prosty, pod względem swej konstrukcji prawniczej, socjalnej i historycznej zupełnie naiwny argument stanowi właściwą genezę ruchu zdążającego do reformy rolnej drogą wyłączenia większej własności. Nie żadne względy ekonomiczne, nie dbałość o produkcję krajową, którą reforma rolna zmniejszyć tylko może, lecz właśnie to wrodzone każdemu ludzkiemu sercu współczucie dla biedaków było właściwym motorem, który doprowadził państwo nasze do ustaw lipcowych i do paktu krakowskiego.

Jakże ten uczuciowy argument wygląda wobec rzeczywistości współczesnej?

Reforma rolna, projektowana przez pakt krakowski, zagraża przedewszystkiem interesom miejskim, zagraża mieszczaństwu, rzemieślnikom i inteligencji polskiej. Zmniejszy ona ilość produkowanego zboża, a zwiększy lichwę żywnościową. Robotnicy polscy mają w Sejmie naszyjni o wiele liczniejszą reprezentację, niż im się należy ze stosunku liczbowego do ogółu ludności. Nie obroniło to jednak tychże robotników przed ustawą, która wyjątkowo drobnych rolników z pod działania ustawy o lichwie żywnościowej, czyli od nadania chłopom monopolu wolnego paskowania. Reforma rolna godzi wprost w interesy miast i miasteczek.

Czy inteligencja zarobkująca polska, t. zw. proletarij inteligencji, powinien się w roku 1923 rozczulać na dół nieszczęśliwych, biednych posiadaczy kilkunastumorgowych i dla ulżenia im poświęcać swe interesa materialne. Zdaje się że nie. Inteligencja polska jest odpowiedzialna za wszystkie ustawy o reformie rolnej. P. O. W., które obaliło Radę Regencyjną (którą to Radę Regencyjną przedtem jeszcze starało się obalić Stronictwo Demokratyczno-Narodowe), składało się z młodzieży inteligencji polskiej. Absurdalna ordynacja wyborcza, która ciemnym tłumom oddała panowanie nad Polską, spotkała się pierwotnie z uznaniem kół inteligencji (Dziś to uznanie należy już do przeszłości). Wreszcie nawet ustawy wyłączeniowe, niemające sobie podobnych w swej cynicznej tendencji wyłączenia jednych, zubożenia innych, nie wywołały na razie protestów.

Dziś położenie materialne inteligencji pracującej jest bardzo ciężkie. Inteligencja ta znajduje się w nędzy. Ołbrzymi, może 95 odsetek młodzieży inteligencji nie może odbywać normalnie studiów, musi łączyć studia z pracą zarobkową, a ponieważ minimum egzystencji jest dziś bardzo wysokie, więc młodzież zaledwie kilka godzin dziennie może poświęcać pracy naukowej. Obniża to kulturę polską. Czy można porównać materialny stan naszej inteligencji z ekonomicznym położeniem włościanina współczesnego. Najmniejsze gospodarstwo włościańskie, najmniej liczny inwentarz, 1 koń, 1 krówa, trochę kur czy gęsi, warte jest dziś kilkanaście do kilkudziesięciu milionów. Czy proletarij dyplomowany inteligencji może się poszczycić takim majątkiem. Ile to małżeństw z inteligencji żyje w całkowitej nędzy, w jednym pokoju, nie mogąc marzyć o założeniu czegoś, co by się ogniskiem domowym naprawdę nazywać mogło.

A kogóż to pakt krakowski obiecuje zubożać. Dla jakich sfer mają poświęcać miasta swe interesa materialne. Dla jakich nadzwyczajnych nędzarzy, biedaków, których ratować należy od śmierci głodowej? Bynajmniej.—Dla zubożonych przez wojnę i stosunki powojenne większych włościan. Pakt krakowski wyklucza możliwość, aby z reformy rolnej korzystał proletarij rolny.

Dzisiejsza reforma rolna nie jest już kwestją przyścia z materialną pomocą wygłodniałym klasom społeczeństwa, lecz aktem gwałtu i przemocy bogatego włościanstwa nad słabymi klasami oświeconymi Polaki, — no i dodajmy, skutkiem namięt-

ności partyjnych nie znających żadnych etycznych, czy patriotycznych ograniczeń.

Latyfundijska nie są popularne wśród szerszych warstw społeczeństwa polskiego. Jeżeli w sprawie jednofolwarcznego właściciela ziemskiego opinia publiczna gotowa się zgodzić, że wyłączenie, połączone z wypłaceniem 10 proc. wartości ziemi w pieniądzu, a reszty w emblematy symboliczne jest aktem gwałtu, — to tasama opinia publiczna zawsze jest przeciwna utrzymywaniu latyfundijskiej.

Nie będziemy się spierać, która forma gospodarstwa jest najbardziej produkcyjna. Nikt sobie nie życzy tworzenia latyfundijskiej, fundowania nowych, olbrzymich majątków etc. — lecz ograniczenie posiadania majątkowego jest sprzeczne z naturalną prężnością ekonomiczną, z prawem ekonomicznym, które głosi, że każdy człowiek biorący udział w pracy gospodarczej dąży do zubożenia się.

Co zaś do latyfundijskiej, to normalne kryterium powinno rozpatrzyć, czy po wyłączeniu większych obiektów gospodarczych więcej, czy też mniej ludzi i jakich ludzi znajdzie zatrudnienie na tej samej ziemi.

Pakt krakowski zdąży najwidoczniej do tego, aby na wyłączonej ziemi znalazło mniej osób pracę i chleb. Pakt krakowski przy wykonaniu stanie się powodem zamknięcia wielu zakładów przemysłowo-gospodarczych, gdzie ziemia, o którą się te zakłady opierają, będzie wydana na parcelację. Skutkiem tego pakt krakowski pozbawia posad wielu ludzi wykształconych jak chemików, techników agronomów, biuralistów etc. etc. Zdaje się, że te sztaby gospodarcze, łącznie z rolnymi i przemysłowo-rolnymi robotnikami, będą wynosić o wiele więcej w swej liczbie, niż ilość szczęśliwych chłopów, którzy zabiorą dla swych gospodarstw ziemię po ekspropriacji.

Pakt krakowski podcina już obecnie wszelką przemysłowo-rolną inicjatywę gospodarczą w naszym kraju. Podcina przez to nasz rozwój ekonomiczny.

Bardzo często konkretne fakty zaprzeczają ulubionym argumentom. Na podstawie racjonalistycznych dedukcji, wnioskowano, że elekcja prezydenta jest lepsza od systemu dynastji, tymczasem jeżeli weźmiemy pracę prezydentów z pewnego okresu czasu np. 50 lat, a pracę jakiegokolwiek dynastji, to przyznać musimy, że praca dynastji była dla państwa korzystniejsza. Jest to reguła, którą można obronić w porównaniu pomiędzy każdą republiką, a każdą monarchją dziedziczną. Słuszny zupełnie względ, że monarchia może być poniżej przeciętnie inteligentny, jest widac mniej decydujący niż takie okoliczności jak wpływ walk partyjnych na wybory prezydenta, niezawsze normalne drogi wstąpienia na fotel prezydenta, brak stałości polityki państwowej, brak autorytetu i t. d. aż wreszcie względ najważniejszy przy systemie parlamentarnym t. j. brak cynnika apartyjnego u władzy nad państwem.

Taksamo jest z latyfundijską. Często w szerokich warstwach góruje przekonanie, że każdy właściciel latyfundijski musi być zasadniczo degeneratem. A jednak spojrzmy na naszą Polskę. Ostatecznie każda fundacja kulturalna, każde muzeum, każda biblioteka, każdy instytut naukowy jest związany przez swe powstanie z nazwiskiem jakiegoś obszarnika. Komitet narodowy paryski, którego pracą tak się szczyci Demokracja Narodowa był finansowany w głównej mierze przez obszarnika hr. Zamojskiego. Wybitny przedstawiciel ludowców zapewniał mnie, że ordynacja Zamojskich pierwsza pójdzie na parcelację, chociaż znów p. Nowaczyński napisał, że przede wszystkim należy wyłączyć x. Janusza Radziwiłła i innych sympatyków obozu niepodległościowego podczas wojny.

Niektórzy sądzą, że skoro posiadamy własne państwo, ofiarność prywatna jest zbędna. Nie jest to pogląd rozsądny. Inicjatywa i ofiarność prywatna będzie zawsze istotnym warunkiem rozwoju kulturalnego narodu. Jeżeli się rozparceluje dobra Zamojskich, to kto będzie wśród piastowców, którzy na tej ziemi osiadają,

zbierał datki np. na instytut badania dna morskiego. Bardzo jesteśmy ciekawi kto się zechce podjąć takiej roli i z wczasu życzymy mu szczęścia na tej drodze.

Cat.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA. 4.VII. (PAT). Na 25 posiedzeniu Senatu przyjęto bez zmian w brzmieniu sejmowej ustawę w sprawie gwarancji państwa do sumy 10 miliardów marek, dla pożyczki na budowę domów dla robotników, reemigrujących z Niemiec. Następnie po referacie sen. Adelmanna, przyjęto w brzmieniu sejmowej nowelę do ustawy o udzieleniu gwarancji skarbu na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców.

Dalej bez zmian przyjęto ustawę ratyfikującą układ polsko-niemiecki, dotyczący wspólnej administracji wału doliny Kwidzińskiej i ustawę, dotyczącą organizacji i kompetencji Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

W imieniu komisji administracyjnej sen. Wurzel referował przyjętą przez Sejm ustawę w sprawie środków prawnych od orzeczenia władz administracyjnych. Mówca proponował kilka zmian do tej ustawy, która wraz ze zmianami, została przez Senat przyjęta. Głosowanie nad ustawą o scalaniu gruntów odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek 6 b. m. rano.

Narada Skarbowa.

WARSZAWA. 5.VII. (A. W.) Na czwartej naradzie skarbowej mają być obecni b. Minister Michałowski, posłowie: Zdzisławski, Korfany, Byrka, Osiecki, senatorzy: Czarski, Karpinski, b. Minister Steczkowski. Z ramienia Rządu wezmą udział w naradzie premier Witos, minister Skarbu Linde i Minister Główny.

Przed Konferencją Bałtycką.

WARSZAWA. 5.VII. (A. W.) We czwartek przybywa do Warszawy poseł polski w Rydze dr. Jodko-Narkiewicz, w celu odbycia narady z Min. Seydą przed konferencją państw bałtyckich w Rydze. Na konferencji tej Polskę będą reprezentować Min. Seyda i wice-minister Strassburger.

Król Ferdynand dziękuje za przyjęcie.

WARSZAWA. 4.VII. (PAT). Prezydent otrzymał od króla Ferdynanda Rumuńskiego depeszę wyrażającą wzruszenie z powodu doznanego przyjęcia Król czuje się szczęśliwym, że mógł osobiście stwierdzić podziwiania godny rozkwit, który rozpoczęła Polska po ciężkich i długich doświadczeniach. Uczucia, zmanifestowane podczas pobytu, utwierdziły przekonanie, że siła sojuszu jest potężną gwarancją pokoju. Prezydent odpowiedział, dziękując za życliwą ocenę wysiłków pokojowej pracy narodu. Pokój wzmocniony przez współpracę polsko-rumuńską, pozwoli obu narodom rozwinąć i kontynuować owocną i solidarną pracę, prowadzącą do dobrobytu i postępu.

Audjencia posła portugalskiego.

WARSZAWA. 4.VII. PAT. Dziś Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji posła nadzwyczajnego republiki Portugalskiej Vasco de Buovodo, który wręczył listy uwierzytelniające.

Przyjęcie dymisji Piłsudskiego.

WARSZAWA. 4.VII. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował pismo do marszałka Piłsudskiego, przychylając się do przedstawionej prośby o zwolnienie ze stanowiska przewodniczącego ścisłej Rady Wojennej.

Jakie dochody przewiduje rząd z podatku.

WARSZAWA. 3.VII. (A. W.) „Gazeta Warszawska” zamieszcza wywiad z wice ministrem skarbu p. Markowskim w sprawie sytuacji podatkowej. P. Markowski oświadczył między innemi, że okres najtrudniejszy jest właściwie za nami. Obecnie kończy się pobieranie podatku dochodowego, z którego otrzymamy ogółem przeszło 100 miliardów marek. Później wpłyną podatki gruntowy i przemysłowy. Podatek przemysłowy przyniesie z górą 100 milionów złotych, gruntowy — 50 milionów złotych.

Rada Ministrów a wnioski min. Kiernika

WARSZAWA. 5.VII. PAT. Rada ministrów 4 b. m. po przeprowadzonej dyskusji nad referatem ministra spraw wewnętrznych, Kiernika, przyjęła przedłożone przez referenta wnioski, ustalające zasady działalności rządu i ustawodawczego uregulowania zagadnień w dziedzinie bezpieczeństwa, zapewnienie praworządności w stosunku do mniejszości narodowych, oraz uporządkowanie administracji państwowej i samorządowej.

O propagandę zagraniczną.

WARSZAWA. 5.VII. (A. W.) Senacka Komisja do spraw zagranicznych po rozprawie i wysłuchaniu sprawozdania Szefa Wydz. Prasowego M. S. Z. uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do jaknajszyszego postawienia naszej propagandy zagranicznej na poziomie zachodnio-europejskim, a to w celu zasadniczego współmiernego działania przeciwko propagandzie cudzoziemskiej która ze Wschodu i Zachodu godzi w najżywniejsze interesa Rzeczypospolitej, a czyni to umiejętnie i nieprzerwalnie, przy kolosalnym nakładzie sił i środków.

Posiedzenie Komisji Statystycznej.

WARSZAWA. 5.VII. (A. W.) W czwartek odbyło się posiedzenie Komisji Statystycznej dla określenia wzrostu drożyzny w m. czerwcu. Posiedzenie wypełniła ożywiona dyskusja. Zwłaszcza gorące spory wywołała propozycja jednego z członków Komisji aby obliczać wskaźnik wzrostu drożyzny na nowych podstawach. Wyniki posiedzenia nie są jeszcze wiadome.

Piłsudski—Szeptycki.

Pojedynek Marszałka Piłsudskiego z gen. Szeptyckim odbył się onegdaj. Rezultat bezkrwawy.

Incydent francusko-sowiecki.

Nie żyjemy już w czasach kronsztackich i tulońskich uroczystości. Nic już na szerokich horyzontach europejskich niema „franko-ruskiego”, oprócz niewygasłego sentymentu Paryża dla—rosyjskiego baletu. Zagraniczna polityka Francji znalazła na Wschodzie Europy inne ramie, o które się opiera, jak—na Zawiszy. Niemniej jednak Rosja... to zawsze Rosja! To kraina niewyczerpanych możliwości. A ponieważ i polityka jest dziedziną niewyczerpanych możliwości...

Przeto—przeto z miesiącem temu przybyła do Moskwy francuska misja ekonomiczna z p. Duverger na czele. Moskiewskie Izwiestija ogłosiły niedawno wywiad z panem Duverger. W wywiadzie tym nazwał siebie p. Duverger „oficjalnym delegatem” rządu francuskiego, oświadczył najwyraźniej, że „cała Francja śledzi z wielką uwagą rozpoczęte pertraktacje misji z rządem sowieckim. Od powodzenia tych układów — rzekł—zależy możliwość ustalenia się trwałych i ścisłych stosunków między Francją a Rosją”.

Teatr Polski Sala „Juturna”

„Popas Króla Jegomości”.

kom. A. Grzymały-Siedleckiego.
ostatnie występy
Wł. Ordon Sosnowskiej
Początek o godzinie 8-iej wieczorem.

Jednym z członków misji jest p. Guesde, syn byłego wodza socjalistów francuskich. Ten bez żadnych ogródek pośpieszył w dziennikach bolszewickich odmalować cele i sentymenty misji.

— Przybyliśmy tu do Moskwy — rzekł dziennikarzom rosyjskim — aby na własne oczy przekonać się, że Rosja sowiecka stała się znów państwem legalnym i kulturalnym, abyśmy mogli, wróciwszy do Francji podjąć z całą siłą propagandę wznowienia z Rosją sowiecką stosunków zarówno politycznych jak handlowych. Z drugiej strony chodzi nam o to, abyśmy, zebrawszy tu na miejscu obfity materiał, mogli zwalczać skutecznie rozsiewane przez niektóre organy prasy francuskiej oszczerstwa, że Rosja sowiecka jest rządzona przez dzikich barbarzyńców.

W maju roku przyszłego — mówił p. Guesde dalej — nastaną wybory do nowej Izby deputowanych. Mamy na celu wystawić w naszym programie wyborczym hasło uznania rządu sowieckiego przez Francję i, co za tem idzie, wznowienia z Rosją dawnych stosunków handlowych. Niezwykle zaś domagać się będziemy, aby Francja, za przykładem Włoch, Anglii i Norwegii, posiadała w Rosji sowieckiej urzędowe komercyjne przedstawicielstwo.

Gdy p. Duverger zaprezentował się w Moskwie jako urzędowy delegat, a p. Guesde z taką otwartością odkrył karty misji przez p. Duverger przewodniczonej — rząd francuski (po niemal miesiącu przebywania misji w Moskwie) pośpieszył, nie spiesząc się, dezawuować pana Duverger, to jest podać do publicznej wiadomości, że przebywająca obecnie w Moskwie francuska misja handlowa niema charakteru oficjalnego, że jest imprezą prywatną operującą na własne ryzyko.

Również i Journal des Debats podkreślił bezmandatowość akcji p. Duvergera i kompanji. Oczywiście trzeba te oświadczenia przyjąć bez zastrzeżeń do wiadomości. Wszelako ta... wycieczka i te wynurzenia jej prowodyrów mają wcale symptomatyczny charakter. Odzywają we Francji afekty kronsztacko-tulońskie. Stara miłość nie rdzewieje.

Jacz.

W PRASIE.

Najefektowniej w środowej prasie warszawskiej wygląda wielka mowa Piłsudskiego wygłoszona na pożegnalnym bankiecie w sali Malinowej hotelu Bristol.

In extenso podał mowę Kurjer Północy i Express; we fragmentach Kurjer Polski. Oczywiście, jak niemogło być inaczej, jedne pisma utrzymują, że „pojęta ta mowa, tchnąca wielkością i szlachetnością ducha, gromiąca zniewagę wyrażaną Ojczyźnie w osobie Naczelnika i Wodza, który Ojczyznę wskrzesił a wrogów jej rozgromił — wywarła olbrzymie wrażenie, drugie zaś pisma albo starają się zabić incydent milczeniem (tot schweigen, jak wyrażają się Niemcy) albo — jak np. nieoceniony p. A. Nowaczyński w Rzeczpospolitej — dorzucają błoto do błota wołając: Ach! w jakże przerażającej wyrazistości wystąpiła w tej skandalicznej mowie małostkowość i małoduszność Piłsudskiego! Straszliwa to mowa! Co za niski poziom, co za dzikość, co za obłądny ton!”

Dlaczego ustąpił Piłsudski ze stanowiska i szefa sztabu i przewodniczącego ścisłej Rady Wojennej; dlaczego zaprzagnął „wielkiego odpoczynku” po za atmosferą polityczną wogóle na świeższym powietrzu? Odpowiedzi na te pytania dał on sam, w mowie swojej bankietowej, wobec dwustu przeszło osób z elity warszawskich sfer politycznych, naukowych, prasowych.

Dość miał... błota, którem go obrzucono. „Gdzie indziej — mówił — czeka i sz-

nują wodzów narodu; u nas w błocie ich topią.” Powtórze: z chwilą gdy szef sztabu uznał z politycznych powodów że niemożliwe współdziałanie z obecnym rządem, musiał podać się do dymisji, aby nie wnieść w armję wałk politycznych. A po trzecie... każdy przecie ma prawo do odpoczynku zwłaszcza jeśli przebył lat kilka tak burzliwych, tak ciężkich, tak morderczych bez miłosierdzia, jak to, co przeżył i przeżył komendant 1-szej brygady, więzień magdeburski, dyktator, wódz naczelny i Naczelnik Państwa.

Chcę być raz przecie tak wolnym jak wy, panowie! — rzekł w końcu swego istotnie nie powszedniego przemówienia Józef Piłsudski i odszedł — w głębokie perspektywy Historji.

Ztamtąd, po latach, wywołają jego postać, niepospolitą i bohaterską, dziejopisowie, może wolną od niejednej legendy lecz i wolną od błota, co zaschło, skruszyło się, i osypało z relikwji narodowej, z szarej bluzy strzeleckiej jednego z najzasłuższych, i najdzielniejszych polaków.

Bywaj Wodzu - Naczelniku! Bywaj! Róż nie szukaj na swej drodze. Z Belwederu do Panteonu prowadzi droga kamienista i ciernista. Sarknij, lecz nie skarz się — i idź dalej!

Zajście na sobotniemu posiedzeniu Ścisłej Rady Wojennej między Piłsudskim a ministrem wojny gen. Szeptyckim transpirowało natychmiast do kół politycznych Warszawy. Prasa trzymała rzecz w tajemnicy. Mniej skrupulatny korespondent krakowski Kurjera Ilustrowanego p. Bazylewski (Wir) zatelegrafował swemu dziennikowi pod datą 2-go b. m. co następuje:

„Minister Spraw Wojskowych generał Szeptycki wysłał marszałkowi Piłsudskiemu sekundantów w osobach gen. Stanisława Hallera i gen. Pogorzelskiego, żądając zadośćuczynienia honorowego. Gen. Szeptycki uczuł się dotknięty tonem krytyki, jaką marszałek Piłsudski zastosował do rządowego projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych na sobotniemu posiedzeniu Ścisłej Rady Wojennej. Marszałek Piłsudski wyznaczył na swoich sekundantów podpułkownika Wieniawę-Długoszewskiego i majora Prystora.”

Rzeczpospolita utrzymuje, że Piłsudski wyraził się o rządzie i o generale Szeptyckim „w sposób tak niebywale nie przyzwoity, że nigdy i nigdzie na urzędowym posiedzeniu ciała państwowego nie słyszano czegoś podobnego.”

Egzageracje organu p. Strońskiego są znane.

W Robotniku p. J. Kwapiński krytykuje szeroko i wyczerpująco pakt piastowców z Chjeną. Krytykuje ostro. Pisz: „Pakt jest urągawiskiem nad reformą rolną nawet taką, jaką uchwalił Sejm Ustawodawczy. Przekreśla samą zasadę reformy rolnej i w pierwszej linii uderza w robotników rolnych i małorolnych. Dokument ten musi być uważany przez masę bezrolne i małorolne za prowokację milionowych rzesz ludu pracującego na wsi.”

Oto i lewica druzgocze bezwzględnie układ partyjny, który — nikomu nie dogodził.

Echa „dni rumuńskich” zamierają prześlicznie w rokosznej piosence Benedykta Hertzta. Oto jej początek uszczknęty ze szpalt Robotnika:

Pryncypał gani mnie,
ztem stale spóźniał się
do biura tydzień cały.
Czyż moją winą jest,
że był rumuński fest—
tramwaje ciągle stały?
Gdziekolwiek chciałeś biedz:
na pogrzeb, czy na wiec,
leczysz—w tem stopił ożłowieczel
bo oto, niby mur,
masz policjantów sznur,
a pan przodownik rzecze:
Proszę spokojnie stać w rzędzie,
iść dalej zabraniam surowo,
bowiem król tędy z królową
pojutrze przejeżdżać będzie.

W szpalierze godzin dwie
sąsiedzi gniotą mnie,
muzyka gdzieś gra dziarska.
W kieszeni obca dłoń,
a policyjny kon
przyjaźnie w nos mi parska.
W tem patrzę—vis a vis
w szeregu pierwszy tkwi
mój dłużnik od miesiąca.
Wciąż się przedemną krył,
więc pędzić chcę co sił.
Przodownik mnie odtrąca:
Proszę spokojnie stać w rzędzie
iść dalej wzbraniam surowo,
bowiem król tędy z królową
pojutrze przejeżdżać będzie!

Hertz trafił w sedno. Sam przecie Alga-zy korespondent gazety Tem p s telegrafował do Paryża: „Może nie trzeba było trzymać tak bardzo zdala od króla i królowej tej ludności warszawskiej tak serdecznej i wzruszonej, siamicale et vibrante, która aklamowała dostojnych gości rumuńskich tak gorąco jak chyba tylko Piłsudskiego i Focha.”

Inne echo. Pisma warszawskie donoszą, że zaniedbany ostatnio grób Niewiadomskiego na Powązkach zyskał nową ozdobę. Oto pośrodku nad mogiłą umieszczono oprawiony w ramki transparent za szkłem, wyobrażający serce przeszycie strzałą i wokół napis: Bohaterowi narodowemu — Liga patriotów polskich.

O Warszawie!

Lector.

Sprawa Gdańska.

Prasa niemiecka o metodach Polski.

GDANSK, 4.VII. (A.w.) Cała prasa niemiecka ujawnia wielkie zdenerwowanie z powodu stosowania przez Rząd polski metod gdańskich wobec Gdańska. W każdej odpowiedzi polskiej na analogiczne zarządzenie gdańskie, Niemcy naturalnie widzą pogwałcenie słuszności spraw gdańskich, wyznając, jak się okazuje, etykę murzyńską.

Nota min. Seydy.

WARSZAWA, 4 VII. (PAT.) Delegat Rzeczypospolitej wręczył przewodniczącemu Ligi Narodów notę ministra Seydy. Treść noty jest następująca: „Stanowisko Gdańska zmusza rząd polski do zwrócenia się bezpośrednio do Rady Ligi Narodów, celem przedstawienia całokształtu zatargu. Jedyną podstawą prawną istnienia wolnego miasta, określającą stosunek jego do Polski, są art. 100 i 108 traktatu Wersalskiego. Stworzenie wolnego miasta miało na celu oddanie portu Polsce do swobodnego użytkowania bez zastrzeżeń, zapewniając dostęp do morza. Taką jest interpretacja działu XI traktatu, jak to wynika z odpowiedzi Sprzymierzonych, udzielonej delegacji niemieckiej w Wersalu. Urzeczywistnienie tej myśli pociągało wpływ rządu polskiego na wszystko co dotyczyło używania i urządzenia części portu oraz sprawy przywozu i wywozu. W tym celu Gdańsk został włączony do polskiego obszaru celnego. Terytorium miasta otrzymało ustrój, który miał na celu zapewnienie miejscowej większości niemieckiej samodzielnego rozwoju narodowego i kulturalnego. Celem wprowadzenia w życie zasad powyższych zawarto w Paryżu polsko-gdańską konferencję, będącą rozwinięciem zasad traktatu.

Rada Ligi przyjęła raport sprawozdawcy lshiego, szczegółowo rozważając konwencję, oraz podkreślając że w niczem nie zmienia ona zasad traktatu. Jeżeli konwencja stwarza instytucję w traktacie nie wymienionej, jak Radę Portu, to jedynie celem zapewnienia Polsce nieograniczonego używania portu. Charakter prawny Rady Portu nie może być uzależniony od miejscowego ustroju miasta, jeżeli spełnić ma przypadające jej zadanie.

Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że Rada Portu roli tej nie spełnia i spełnić

nie może. Senat miasta sądzi, że przepisy konwencji wchodzą w miejsce postanowień odpowiednich artykułów traktatu i że można je niezależnie od niego komentować. Zastosowuje te teorie w praktyce celem ograniczenia praw Polski.

Wysoki Komisarz nie tylko powyższej tezy gdańskiej nie odrzucił, lecz uznał ją za swoją.

Rząd polski zawarł w ciągu roku 1921 szereg umów z Gdańskiem, pomimo tego nie udało się na drodze powyższej wprowadzić w życie pierwszorzędną wagę uprawnień Polski, przewidzianych w traktacie. Rząd zwrócił się do Ligi Narodów domagając się wprowadzenia uprawnień.

Skutki działania Ligi wyraziły się w kompleksie orzeczeń Wysokiego Komisarza, oraz rezolucji Ligi, powziętych po załatwieniu apelacji przeciwko jego decyzjom, również po zawarciu porozumień między Polską a Gdańskiem, zawartych w maju 1922 roku za pośrednictwem Sekretariatu Ligi Narodów. Rząd polski wyczerpał wszystkie przewidziane w traktacie oraz konwencji środki, tymczasem Senat Gdański, który skupia w swym ręku pełnię władzy wykonawczej na terytorjum Gdańska, uniemożliwił Polsce przez tendencyjną interpretację konwencji urzeczywistnienie uprawnień.

Zgodnie z opinią Sekretariatu Generalnego Ligi, rząd polski poddał kilkakrotnie pod arbitraż Komisarza podstawowe różnice zdań. Decyzje Komisarza odbiegają od ducha traktatu i stoją w sprzeczności z poprzednimi decyzjami, względnie zatwierdzonymi przez Radę Ligi porozumieniami, przybierając charakter zarządzeń administracyjnych, naruszających suwerenność Polski. Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że wszelką ingerencję w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej musi uznać jako nie zgodną z traktatem wersalskim. Uprawnienia Polski na terytorjum miasta nie zostały dotychczas urzeczywistnione, przeciwnie praktyka całkowicie od nich odbiegła.

Nie posiadając władzy wykonawczej na terytorjum Gdańska, nie zamierzając ponawiać praw obrony na drodze, która dotychczas nie dała wyników, rząd polski oczekuje aby postanowienia traktatu (art. 100 i 108) stały się istotnie wykonalne na skutek zasadniczej rewizji istniejącego stanu za pomocą wprowadzenia gwarancji, ustalonych na rzecz Polski przez traktat Wersalski.

Nastroj w Gdańsku.

GDANSK, 4.7. (A.w.). „Dziennik Gdański” donosi: Wiadomość o zarządzaniach Rządu Polskiego ograniczających dotkliwie polskogdański ruch graniczny, wywarła w Gdańsku przynębiające wrażenie. Ludność niemiecka wolnego miasta żywi obawy, że zarządzenia te uniemożliwią niemal zupełnie jego aprowizację z pogranicznych powiatów pomorskich, zwłaszcza jeżeli obustronna kontrola uniemożliwi Kaszubom przywożenie żywności do Gdańska, Oliwy i Sopot. W szerokich warstwach ludności gdańskiej ujawnia się niechęć do ciągle powtarzających się zatargów z Polską, prowokowanych przez senat. Bardzo poważny procent Niemców żąda porozumienia i spokojnego współżycia z Polską, potępia politykę senatu, która doprowadziła do tak niepomysłnych dla życia gospodarczego skutków.

TEATR LETNI (ogród po-Bernardyński)

Dziś

„BAJADERA”

Operetka Kalmana

Ostatnie występy
Lucyny Messal

Początek o godzinie 8-iej wieczorem

Piękna odbudowa.

Żywo nam jeszcze tkwią w sercu i pamięci płomienne słowa przemówień szeregu mówców, w wiekopomny dzień wskrzeszenia uniwersytetu Wileńskiego. I mówcy i słuchacze zrozumieci się wtedy niewątpliwie wzmożono. Pierwszy zastęp prawników z naszego uniwersytetu, pierwszych dwóch doktorów wśród młodych adeptów wiedzy, wreszcie kapitalne i chlubne nam, przynoszące dzieło naukowe prof. Jana Wilczyńskiego p. n. „Biologia ogólna” — oto trzy wskaźniki niemyłne, że uniwersytet nasz żyje pełnią życia, że kroczy pewnie po drodze rozwoju i zaszczytnej służby dla nauki i rodaków.

Poświęćmy nieco uwagi temu cennemu wydawnictwu, ile, że ono i samo przez się jest czymś niezwykłym i ukazuje się w chwili, kiedy książka polska, a ściślej książka na-

ukowa przebywa kryzys niezwykle ciężki. Godzi się tu przypomnieć, że kraj nasz, skutkiem długiej i ciężkiej niewoli, miał w chwili odzyskania niepodległości około 90 pr. analfabetów. Dziś już jest nieco lepiej, lecz do dobrego jeszcze daleko. Dziś już nieco się rozwinęło czytelnictwo, lecz najciężniej w dziedzinie gazety, książki szkolnej, wreszcie sensacyjnej powieści. Książka ściśle naukowa jest jeszcze białym krukiem nawet w domach względnie dostatnich i w sferach niby to inteligentnych, a księgarnie oczywiście obsługują jeno wyrażne potrzeby swych nielicznych klientów.

I mimo to wszystko znalazł się uczone, który pod skromną dewizą „kursu uniwersyteckiego” uruchomił swą olbrzymią i wielostronną wiedzę, ażeby zapewnić dotkliwą lukę w dziedzinie polskiej nauki; znalazł się również księgarz nakładca, który podjął ten poważny nakład, marząc jedynie o możliwym zmniejszeniu deficytu i pomyślnem doprowadzeniu do końca całości dzieła. Obecnie wyszedł — tom I-szy o 352 str., in 8-o z 299 rysunkami i 7 portretami w tekście, tom II. będzie mniej więcej tych samych rozmiarów. sz. autor od pierwszej karty prowadzi rzecz swoją niezwykle zwinnie, bez dygresji i dłuższych

dyskusji, acz ma do rozporządzenia olbrzymi materiał najpoważniejszych zdobyczy naukowych z dziedziny całej grupy nauk ścisłych...

Prof. Wilczyński stoi niewzruszenie na gruncie najściślejszej syntezy i niby wódz, operując zdobyczami społecznych koryfeuszów wiedzy ścisłej, rozjaśnia drogi i wskazuje cele, zostawiając jednak czytelnikom, ewentualnie studentom, zupełną swobodę wyboru dróg samych i punktów wyjścia. Profesor jest przedmiotowy aż do samozaparcia się i w ten sposób nie usuwa wywrzeć nacisku na samodzielność młodych badaczy i skreślać ich kroki. I dzięki tej metodzie osiąga cel niesłychanie ważny: oto daje możliwość młodemu słuchaczowi przyjąć w formie gotowej wiele prawd i pewników po wielokroć stwierdzonych i tem samem chroni ich przed olbrzymią stratą czasu i sił na ustawiczne pochody „ab ovo”. Wśród siedmiu portretów podanych w dobrych reprodukcjach widzimy: Svante Arrheniusa, Arystotelesa, L. Pasteura, T. Schwanna, M. J. Schleidena, O. Bütschliego i Claude Bernarda. To koło przyjaciół duchowych sz. autora aż nadto wymowne daje świadectwo powadze jego wiedzy i wartości pracy dokonanej.

Dla przykładu weźmy choćby tak do niosłą w założeniu i dotąd jeszcze żywną teorię samorodztwa. Autor podaje wnioski wszystkich powag nauki, które zdają się grzebić teorię samorodztwa ostatecznie i bezpowrotnie. A jednak nie waha się również cytować i te opinie paradoksalne, które dotąd tułają się po gabinetach i pracowniach wielu uczonych i tem sam wskazuje, że tak ważna i zasadnicza praca jeszcze aż dotąd jest otwartą.

Zewnętrzna strona wydawnictwa robi wrażenie bardzo korzystne: wszystko zostało wykonane w Wilnie i wszystko jest poprawne i odpowiednie.

To już całkowita zasługa p. K. Rutskiego, który włożył w wydawnictwo nie tylko znaczne koszty lecz i ogrom pracy własnej i zabiegów.

Czyż wobec wszystkiego powyższego potrzeba jeszcze mówić o konieczności poparcia takiego wydawnictwa? Oczywiście, —nie. Każdy człowiek kulturalny obowiązany jest zrobić to samorzutnie i być pryncypalnikiem dobrej sprawy w swym kółku.

A będzie to bodaj najtrwalsza i najpiękniejsza z kart naszej narodowej odbudowy.

Ener.

Z Litwy Kowieńskiej.

Oświadczenie Galwanowskiego w Sejmie.

KOWNO, 5 VII. (PAT). Prezes gabinetu, Galwanaukas, przedstawił w sejmie program nowego rządu. Social-demokraci opuścili salę posiedzeń nie biorąc udziału w głosowaniu nad votum zaufania. Gabinet uzyskał zaufanie głosami wszystkich pozostałych frakcji sejmowych. Prezes omawiał w exposé sprawy finansowe, podatkowe handlu i rolnictwa, poczem dłuższy ustęp poświęcił obronie kraju, zaznaczając że rząd litewski będzie starał się postawić armię na stopie europejskiej, otaczając specjalnym staraniem milicję ludową. W stosunku do mniejszości narodowych rząd będzie kierował się zasadami konstytucji i stworzy dla nich warunki w których mogłyby spełnić swe zadania oświatowe i kulturalne. Jednym z najważniejszych zadań rządu będzie pokojowa praca z innymi państwami. Podkreśliwszy dążenia Litwy do stworzenia związku bałtyckiego, Galwanaukas oświadczył: „Polska ciągle jeszcze okupuje siłą zabraną ziemię litewską. Wileńszczyznę, oraz stolicę Litwy Wilno. Oswobodzenie tych ziem będzie najważniejszą troską rządu i polityki zagranicznej. Rząd oczekuje w tej dziedzinie współpracy sejmów, doloży też starań celem rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy w myśl uchwał konstytucji”. „Litwa — oświadczył w końcu Galwanaukas — przeżywa obecnie trudne momenta, wobec czego trzeba wyteżyć siły by je przetrwać”.

Nowy Gabinet Litewski.

Jak wiadomo 20 czerwca premier Galwanaukas w imieniu poprzedniego gabinetu złożył prośbę o dymisję. 27-go dymisja została przyjęta, a 28-go Prezydent polecił mu ponownie utworzenie gabinetu. 29-go zaś lista gabinetu została podpisana w następującym składzie:

Premier z zachowaniem teki ministerstwa spraw zagranicznych oraz pełniącym obowiązki ministra do spraw białoruskich został Ernest Galwanaukas (bezp.). Ministrem spraw wewnętrznych kapitan Karol Zukauskas (włosz. lud.), prokurator sądu wojen. min. finansów — Witold Petrulis (zw. rol. uk. sajunga), min. sprawiedliwości adwokat Antoni Tumenas (ch. Dem.) marsz. obecnego sejm. Min. oświaty dr. filoz. Leon Bystras (ch. dem.). Min. komunikacji inż. Norus-Naruszewicz (włosz. lud.) poseł litewski w Anglii. Min. rolnictwa, Nikołaj Krupawicz (przywódca Ch. Dem.), Min. obrony krajowej mjr. Bajlis Sližys (bezp.). Min. do spraw żydowskich (bez teki) — Rozenbaum, prezes żydowskiej rady narodowej.

Gabinet jest wyrazem bloku Ch. Demokr. i włościan ludowców (dawniej social-ludowców — soc.-ludininków partii Słaziewiczów). Włościanie ludowcy (vast. liud.) mają w nim dwóch przedstawicieli.

(Wil. B. I.).

Dymisja Dyrektora Banku Litewskiego.

Dyrektor Banku Litewskiego prof. Jurutis złożył prezydentowi Stulgiskiemu prośbę o dymisję. (Elt.). (Wil. B. I.).

Stanowisko Polaków wobec rządów w Kownie.

Przed ukonstytuowaniem się nowego rządu litewskiego, prezydent Galwanaukas zebrał przedstawicieli sejmów, w celu omówienia składu nowego gabinetu. Wszyscy przedstawiciele za wyjątkiem social-demokratów, wypowiedzieli się za rządem koalicyjnym. Przedstawiciel polskich frakcji oświadczył, że poprze każdy rząd, który stanie na stanowisku wykonania objętych konstytucją praw w stosunku do mniejszości narodowych. Polakom jest obojętny skład gabinetu. (Wil. B. I.).

Wyjazd Delegacji Litewskiej do Paryża.

29-go czerwca wyjechała z Kowna do Paryża delegacja na konferencję w sprawie Kłajpedy. Przedstawiciel Litewski Sidzikaukas wyjechał na Berlin. Galwanaukas, jako prezes delegacji wyjechał 1-go lipca. W związku z wznowieniem pertraktacji w Paryżu w sprawie Kłajpedy od dnia 27-go czerwca bawi w Kownie delegacja działaczy politycznych Kłajpedy w celu omówienia z Rządem Kowieńskim wspólnej platformy przy wystąpieniach w Paryżu.

W delegacji brali udział: Pełnomocnik Rządu Litewskiego w Kłajpedzie Budrus, przewodniczący Dyrektoratu Gajlus, burmistrz Grabów oraz przedstawiciele Izby Handlowej Kraus, Styklerus, Jankus, Szupszel, Ogilwi, Dressel, Jawszyc i inni. Do Paryża wyjechali Gajlus, Grabów, Kraus, Styklerus i Dressel. (Wil. B. I.).

Udział Litwy w konferencji bałtyckiej.

KOWNO. (Aw). Sprawa udziału Litwy w konferencji państw bałtyckich, która rozpocznie się 7 b. m. w Rydze, jest narazie otwarta. Jak donosi prasa rządowa, udział Litwy będzie dostosowany do ogólnej taktyki rządu w dziedzinie polityki polsko-litewskiej. Doniesienie to wskazuje, że nie jest wykluczona dość radykalna zmiana

kursu tej polityki, w myśl której Rząd litewski nie brał dotąd udziału w konferencjach bałtyckich, w których występowała również Polska.

Opanowanie Kłajpedy.

KOWNO. (Aw). W Kłajpedzie czynione są przygotowania w celu wprowadzenia tam ogólnego państwowej polityki, której podlegać będzie bezpieczeństwo w porcie oraz ochrona kolejowa i graniczna.

Bilans Banku Litewskiego.

KOWNO. (Aw). Ostatni Bilans Banku Litewskiego zamyka się sumą 72.311.357 litów. Wypuszczono banknotów ogółem na sumę 50.276.368 litów. Zabezpieczenie złotem, srebrem i wysokocennymi walutami zagranicznymi wynosi 51.509.247 litów.

Z państw Bałtyckich.

Exposé Mejerowicza w Sejmie.

RYGA, 5. VII. (PAT). W wygłoszonym wczoraj exposé, Mejerowicz podkreślił dążenie rządu do utrzymania dobrych stosunków z państwami zagranicznymi. Łotwa dążyć będzie w szczególności do polepszenia stosunków z Niemcami i Rosją na podstawie zawartych traktatów w związku z wynagrodzeniem szkód wojennych, biorąc jednak pod uwagę położenie gospodarcze tych krajów. Rząd zajmie się utworzeniem związku bałtyckiego, a przy zawieraniu układu handlowego z Litwą, Łotwa uzyska zasadę największego uprzywilejowania. Co do Polski to w pierwszym rzędzie należy umożliwić Polsce korzystanie z portów bałtyckich. Wreszcie zaznaczył p. Mejerowicz, że rząd łotewski będzie starał się uwzględnić żądania mniejszości narodowych na Łotwie.

Votum ufności dla rządu Mejerowicza.

RYGA, 5. VII. (PAT). Nowy gabinet łotewski przedstawił się wczoraj parlamentowi. Po exposé Mejerowicza parlament uchwalił votum zaufania. Przeciw udzieleniu zaufania głosowała lewica socjalistyczna, żydzi i rosjanie.

W Lidze Narodów.

2 komisja do spraw Gdańska i Saary.

GENEWA, 5. VII. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano projekt utworzenia doradczej komisji administracyjnej do spraw Saary i Gdańska. Delegat polski, Modzelewski, złożył oświadczenie popierające projekt francuski i wnoszące do niego pewne poprawki. Po dyskusji Rada Ligi postanowiła odroczyć decyzję do przyszłej sesji.

Nota Polska w sprawie mniejszości na Litwie Kowieńskiej.

GENEWA, 5. VII. (PAT). P. Modzelewski wręczył Prezesowi Rady Ligi Narodów notę w sprawie prześladowania mniejszości polskiej na Litwie, domagając się zmuszenia rządu litewskiego do jaknajszybszego ratyfikowania litewskiej deklaracji o mniejszościach narodowych.

KRONIKA.

WILEŃSKA

— **Nominacja.** Na zasadzie rozp. Min. skarbu z dn. 2 czerwca p. Aleksander Halicki został mianowany delegatem M. S. do spraw P. D. U. W. na terenie Z. W. Nominacja p. Aleksandra Halickiego nastąpiła w związku z unifikacją Wil. Dyr. Ub. Wz. z polską dyрекcją Ub. Wz. oraz z przeprowadzeniem wyborów do Rady Nadzorczej: Radców Ubezpieczeniowych P. D. U. W.

— **Z wycieczki dziennikarzy.** 3 b. m. wycieczka dziennikarzy warszawskich przybyła do Łunińca. Najbliższym etapem wycieczki będzie Brześć, gdzie dziennikarze warszawscy zatrzymają się trochę dłużej niż w innych punktach. (A.w.)

— **Wystawa Chemiczno - Farmaceutyczna.** Od 8 do 15 lipca r. b. otwarta będzie Wystawa Chemiczno-Farmaceutyczna, w gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego. W wystawie biorą udział najwybitniejsze firmy chemiczno-farmaceutyczne w Polsce. Będzie to do pewnego stopnia zobowiązaniem wysiłków naszego społeczeństwa w kierunku wytworzenia własnych leków i uwolnienia się z pod supremacji zagranicznej. Wystawa zorganizowana została z powodu zjazdu w Wilnie lekarzy internistów polskich i w dniu 8 lipca będzie dostępna tylko dla członków zjazdu i pp. lekarzy, następnie zaś od 9 do 14 lipca będzie otwarta bezpłatnie dla publiczności.

— **Na odpoczynek letni.** Nacz. Wydz. Bezpieczeństwa w Delegaturze Rządu, p. Dworakowski wyjechał we czwartek na 5-ty

Sprawy Rosyjskie na Dalekim Wschodzie.

Nędza emigrantów w Chinach.

Wśród Rosjan, — rozbitków wielkiej rewolucji bolszewickiej, w wyjątkowo złych warunkach znajdują się zamieszkali obecnie w Chinach, gdzie ogółem naliczono 90000 obcokrajowców, w tej liczbie 60000 rosjan. Ci ostatni pozostają w zupełnej zależności od rządu chińskiego. Głód i nędza szerzy się wśród emigrantów w zastraszający sposób i przybiera coraz większe rozmiary. Rząd chiński jest naturalnie bezradny, a nie mogąc nawet zabezpieczyć od nędzy własnych poddanych, tem mniej interesuje się emigrantami.

Większość Rosjan chroniących się w Chinach, znalazła przytułek w Mandżurji. W jednym z miast o 6000 mieszkańców, naliczył przedstawiciel Amerykański. Czerwonego Krzyża 5000 Rosjan. W innym miasteczku na 5000 mieszkańców znajduje się 2800 uciekinierów, z pomiędzy nich zaś 300 kobiet i 62 dzieci w wieku do 2 lat. W Hungtschan Amer. Czerwony Krzyż utrzymuje własnym kosztem 300 dzieci. Ciągłe rosnąca fala emigrantów płynie również drogami na Pekin, Tientsin, Tsingtan i Szangaj, gdzie niektórzy pozostają ciężarem dla kolonii europejskich, inni zaś, zdani na łaskę Chińczyków.

Położenie rosyjskich emigrantów, charakteryzuje olbrzymia ilość kobiet rosyjskich, oddających się prostytucji. Ze sprawozdania komitetu pomocy kobietom w Pekinie, wynika, iż przeszło 400 kobiet rosyjskich notowanych jest w policji pekińskiej jako prostytutki. Należy zaznaczyć, iż przeważnie kobiety te nie obracają się w dzielnicach europejskich, lecz właśnie chińskich. Przyczyną upadku tych kobiet, jak stwierdzono, jest wyłącznie nędza.

W kołach cudzoziemskich czynią obecnie starania u rządu Stanów Zjednoczonych o pozwolenie przejazdu emigrantom rosyjskim do Ameryki. Jednak, abstrahując od rozporządzenia, mocą którego napływ Rosjan do Stanów Zjednoczonych nie może przewyższać liczby 16800 ludzi, sytuacja ich nie poprawiła by się przez to, gdyż prawdopodobnie i na ziemiach Ameryki zależeliby jedynie od instytucji filantropijnych.

Bolszewicy sprzedają Sachalin.

Na konferencji sowiecko-japońskiej, która ma się odbyć w najbliższym czasie, notowany jest następujący punkt.

„Japonia ma kupić północną część Sachalinu, Rosja zaś, ze swej strony zgłosiła gotowość odprzedania tego kraju. W razie gdyby tranzakcja podobna nie doszła do skutku ze względów materialnych, to rząd sowiecki proponuje oddanie Sachalinu pod zarząd rosyjsko-japońskiego syndykatu.

Zdobycie Ochotska przez wojska czerwone.

„Izwiestja“ podają komunikat naczelnego wodza czerwonej armji na Dalekim Wschodzie, który donosi, iż ekspedycja wojskowa piątej armji zajęła Ochotsk dn. 22.VI. Naczelnik garnizonu, gen. Rakitin, zastrzelił się. Wzięto do niewoli około 100 jeńców („białych“).

gal, B-cia Jabłkowski oraz innym ofiarodawcom.

Wynik kasowy zabawy:
Dochód brutto mk. 10.190,737; Wydatki mk. 2,465,400; Dochód netto mk. 7,725,337.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Święto Niepodległości St. Zjednoczonych w Warszawie.** Z okazji święta niepodległości Stanów Zjednoczonych premier Witos i szef protokołu dyplomatycznego, w zastępstwie ministra spraw zagranicznych, złożyli swe bilety w poselstwie amerykańskim. O godz. 3 po południu odbyła się uroczysta akademja w pałacu Staszyca. Obecny był minister pełnomocny Stanów Gibbson, personel poselstwa wraz z kolonją amerykańską, admirał Porębski, gen. Lipkowski i licznie zebrana publiczność. Przemawiali: prezes Tow. Polsko-Amerykańskiego, Wieniawski i wice-minister Arct, podnosząc tradycyjną przyjaźń polsko-amerykańską, składali gratulacje ministrowi Gibbsonowi. W odpowiedzi p. Gibbson w dłuższej mowie stwierdził, że prawdziwym duchem demokracji, panującym w Polsce i Ameryce, który jak dotąd tak i w przyszłości zdoła się oprzeć wszelakim zasadom rzekomej wolności, jakiej straszny przykład daje Wschód. O godz. 5 po południu odbyło się przyjęcie w poselstwie amerykańskim.

— **Samobójstwo gen. Józefa Trzemeskiego.** W środę w hotelu Polonia wystrzelił z rewolweru pozbawili się życia zastępca Szefa departamentu sanitarnego generał brygady lekarz Józef Trzemeski (lat 44). Jako powód samobójstwa w pozostawionym liście podaje generał niechęć do życia.

— **Wzrost drożyzny.** Expres Poranny podaje że wzrost drożyzny dla m. Warszawy na m. czerwiec według przybliżonych obliczeń Komisji Drożynianej wynosi 40 proc.

— **Wycieczka skautów francuskich.** W dniu 1. VIII przybędzie do Warszawy wycieczka skautów francuskich w składzie 20 osób.

— **Zgon prof. Gryzieckiego.** Zmarł we Lwowie dr. Feliks Gryziecki, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, znakomity prawnik.

ZE ŚWIATA.

— **Święto amerykańskie w Paryżu.** Z okazji dzisiejszego narodowego święta amerykańskiego, prezydent Millerand przesłał prezydentowi Stanów Zjednoczonych depeszę gratulacyjną, w której zapewnia Amerykę o silnych i stałych uczuciach Francji dla wielkiej demokracji amerykańskiej.

W godz. rannych dn. 4 b. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, poświęconego pamięci żołnierzy amerykańskich, którzy brali udział w wielkiej wojnie.

— **Proces mordercy min. Raszyna.** Dn. 4 ub. m. przed południem rozpoczął się w Pradze przed trybunałem państwa proces przeciwko Solpal, mordercy ministra Raszyna. Solpal oświadczył, że nie składa zeznań, ponieważ nie uznaje kompetencji trybunału państwa. Przystąpiono do przesłuchania świadków.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** wystawia w dalszym ciągu Siedleckiego „Popas Króla Jegomości“, na którym publiczność oklaskuje artystkę sceny Rozmaitości p. Ordon-Sosnowską. Są to ostatnie występy p. Ordon-Sosnowskiej w Wilnie.

Najbliższą nowością Teatru Polskiego będzie „Wiera Mircewa“ głosią sztuka Urwancowa, grywana obecnie z powodzeniem na scenach krakowskiej i łódzkiej.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Ostatnie wyst. p. Lucyny Messal dobiegają do końca. Codziennie publiczność entuzjastycznie przyjmuje p. Messal i jej partnera p. Mierzejewskiego. Resztę obsady stanowią p. Dobosz-Markowska, oraz pp. Dowmunt, Bielicz, Szubert, Peter i inni. Sliczne tańce w wykonaniu p. Messal, p. Makarowej i p. Łuzińskiego zyskują wielkie uznanie. Pod kierunkiem p. Dowmunta odbywają się próby z operetki Benatzkyego „Japonka“, która grana była w Warszawie przeszło 200 razy. W operetce tej wystąpi p. Dobosz-Markowska. Rolę tytułową powierzono p. Larar, znanej śpiewaczce operowej oraz pp. Dowmuntowej, Bieliczowi, Uhlowi, Marjańskiemu, Szubertowi i innym. Orkiestrę prowadzi dyr. M. Kochanowski.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Bójka.** Dn. 4 b. m. wywiązała się bójka między 56 letnią Anielą Lesniewską i 62 letnim Pawłem Lebuchowskim (Szkapterna 29 m. 6.) podczas której wojownicza kobieta zadana swemu przeciwnikowi 7 ran ciężkich. Poszkodowanego lekarz pogotowia w stanie ciężkim odwieź do szpitala św. Jakoba.

— **Otrucie octową esencją.** Dn. 4 b. m. w celu pozabawienia się życia otruka się octową esencją 19 letnia Wincetyna Lachowiczówna (Krurowska 24) wzwany lekarz pogotowia desperatce udzielił pierwszej pomocy.

— **Znów zginęła 18 letnia dziewczyna.** Nadzieja Kumpirowa (Piłsudskiego 5) zawiadomiła policję, iż dnia 29 ub. m. wyszła z domu i dotąd nie wróciła siostrzenica jej 18 letnia Wiera Łopatkówna. Poszukiwania zaginionej nie dały dalszych skutków.

— **Wybuch pocisku.** W miasteczku Zaskiewicze pow. Oszmiańskiego podczas wybuchu pocisku armatniego został zabity 18-letni A. Herbaszewski.

— **Zatrucie owocami.** Dn. 5 b. m., 25 letni Ludwik Truskiewicz (Chocimska 12) po zjedzeniu owoców poczuł się niedobrze i stracił przytomność. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy.

— **Przy pracy.** Dn. 4 b. m. w czasie pracy straciła przytomność 23 letnia Stanisława Drakówna (Niemiecka 31). Pogotowie chorej udzieliło pierwszej pomocy.

TELEGRAMY.

Sowiety szukają zbliżenia z Polską.

MOSKWA. 4.7. (Aw). „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny Dąbala, który omówił sytuację ekonomiczną Polski, w konkluzji wysuwa pod adresem Państwa Polskiego propozycję, aby zawarło ono sojusz z Rosją sowiecką, który może dać Polsce rynek zbytu i możliwość rozwoju przemysłu.

Konferencja w sprawie Ruhry.

LONDYN. 4.7. (PAT). Konferencja ambasadora francuskiego z Lordem Curzonem poświęcona była sprawie Ruhry i trwała godzinę. Po konferencji oświadczone, że komunikat przebiegu jej nie będzie ogłoszony.

Nowy zamach niemiecki.

PARYŻ. 4.VII. (PAT). „Havas” donosi z Brukseli o ponownym rzuceniu bomby w Duisburgu. Zabitych zostało 2 żołnierzy z wojsk okupacyjnych.

Przypuszczalny rozłam Labour Party.

LONDYN. 4.7. (Aw). Mnożą się coraz bardziej oznaki wskazujące na możliwość rozłam w Labour Party. Podczas ostatnich obrad Zjazdu partyjnego doszło do starcia pomiędzy Mac Donaldem a postaciami, którym na posiedzeniu Izby gmin udzielono napomnień dyscyplinarnych za obrażę Rządu. Mac Donald domagał się od tych postoi wyjaśnienia, czego ci odmówili. Jednocześnie zadeklarowali się oni po stronie lewego skrzydła Labour Party.

Akcja „Deutschtumsbundu”.

BYDGOSZCZ. 5.7. (Aw). „Deutschtumsbund” rozwija coraz intensywniejszą działalność. Ostatnio Deutschtumsbund przystąpił do rozdawania orderów swym członkom. Ordery te na wstępie czarno-białoczerwonej wydawane są za wierność narodowi Niemieckiemu w wojnie światowej.

Strajk metalowców w Berlinie trwa dalej.

BERLIN. 4.7. (PAT). Robotnicy metalowi nie przyjęli wyroku sądu rozjemczego i rozpoczęli dziś strajk. Strajkuje około 250 tysięcy robotników.

Ameryka o podwodnych łodziach angielskich.

PARYŻ. 4.7. (Aw). Donoszą z Nowego Jorku: B. Minister Marynarki Banels w ostatniej swej mowie, nawiązując do faktu zbudowania przez Anglię nowego typu łodzi podwodnej X oświadczył, iż w ten sposób Anglia pogwałciła ducha układu

Waszyngtońskiego. Wymieniony typ łodzi podwodnej posiada tak wielki kaliber dział dalekonośnych, jak żaden z krążowników amerykańskich, przytem ma tę przewagę, że może dokonywać obstrzału, bezpośrednio po tem zanurzając się w wodę.

W dalszym ciągu donoszą z New Jorku, iż prezydent Harding po otrzymaniu wiadomości o wypuszczeniu z doków nowej podwodnej łodzi angielskiej wyraził życzenie zwołania drugiej konferencji w Waszyngtonie celem omówienia sprawy łodzi podwodnych.

Stanowisko Anglii w sprawie uznania sowiektów.

LONDYN. 5. VII. (PAT). Dotąd rząd Sowiektów nie zwrócił się do Anglii z prośbą o uznanie go de jure. Wrazie gdyby Sowiety wystąpiły z podobną prośbą, Anglia prawdopodobnie zażądałaby dostatecznych dowodów, na to że Sowiety mają zamiar wypełnić obietnice, zawarte w ich ostatniej nocie.

O ewakuację terytorium tureckiego.

PARYŻ. 5. VII. (PAT). Rada Komisarzy w Angorze postanowiła polecić Ismetowi paszy, by odrzucił bezwarunkowo wszelką propozycję, odraczającą ewakuację terytorium tureckiego.

Anglicy w Rosji

MOSKWA. 5. VII. (PAT). Przybyła tu grupa senatorów amerykańskich i wybitnych przedstawicieli kół przemysłowych, głównie przemysłu naftowego. W rozmowie z prasą Sinclair, przemysłowiec naftowy, posiadający koncesje na Sachalinie oświadczył, że podróż amerykańców ma na celu zapoznanie się z położeniem gospodarczym Rosji.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z związku ze sprawą rzekomym depesz Tow. Artystów Plastyków do pp. ministrów Kiernika i Głubińskiego i wpłataniem mego nazwiska złożyłem Redakcji „Ekspresu Wileńskiego” dnia 4 b. m. list treści następującej:

„Na skutek oświadczenia p. Skapskiego, iż zakomunikowałem mu treść depeszy Wil. Tow. Artystów Plastyków stwierdzam, że o żadnych depeszach wystawianych przez wymienione Towarzystwo do pp. ministrów Kiernika i Głubińskiego nigdy nie mówiłem, natomiast zakomunikowałem p. Skapskiemu treść depeszy wysłanej przez wymienione Towarzystwo przed paru tygodniami do Departamentu Kultury i Sztuki na podstawie słów podanych mi swego czasu przez p. Czechowicza, wiceprezesa Towarzystwa Artystów Plastyków.

Tekst jednak depeszy podanej przez „Ekspres Wil.” różni się bardzo zwróćmy uwagę na to, że i formy od tego, co piśmiennie zakomunikowałem p. Skapskiemu a „czego oryginał znajduje się w moim posiadaniu”.

Łączę wyrazy poważania

Fr. Hryniewicz.

Wilno, 5. VII. 923 r.

Giełda.

Warszawa 5.VII (A.W.) Warszawska giełda urzędowa z 5.VII. Dolar 103000. Marki niemieckie 0,61. Franki belgijskie 5200. Przekazy: New-York 104000. Berlin 0,62. Londyn 474500. Paryż 6155. Wiedeń 144. Praga 3100. Szwajcaria 18100. Gdańsk 0,62. Tendencja dla walut zniżkowa.

Gdańsk 6.VII. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dn. 5. VII. Marka polska 155,61. Przekazy: Warszawa 15539. Poznań 150,38.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

KASA CHORYCH M. WILNA

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 7 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w magazynie Lejby Tiktina przy ul. 11-ej Jatkowej Nr. 1 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na sumę mk. 120.000 (sto dwadzieścia tys.) składających się z dwóch kontuarów sklepowych na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

KASA CHORYCH M. WILNA

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 9 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w mieszkaniu Antoniego Hermana przy ul. Antokol Nr. 62 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na sumę mk. 400.000 (czterysta tys.) składających się z szafy, kufru, kontuaru kozetki na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

WYSTAWA

Chemiczno-Farmaceutyczna

w Wilnie.
W gmachu Uniwersytetu St. Batoro
ul. Świętojańska.

Otwarta będzie dla publiczności
od 9 do 14 lipca od 10 rano
do 5-ej p. p. Wejście bezpłatne.

Biedna wdowa

utrzymująca rodzinę, została okradziona z powierzonych jej pieniędzy, prosi więc litościwych ludzi o składkę pieniężną, gdyż takowe musi zwrócić właścicielowi, lub stracić posadę.

Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” dla „M. A.”.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”

w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż maki, śledzi, ryżu, oraz
SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ
po cenach tanich. Dla instytucji — rabat.



Kapelusze słomkowe, filcowe i czapki poleca

E. Mieszkowski

Warszawa, Nowy-Swiat 53.

Wilno, Wileńska 22.

Lecznica i Szpital

Wilno, Wileńska 28.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY

Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11—1; choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 12—2; uszu nosa gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; (od g. 1—3). Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

DZIS Wieczór artystyczny

przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych.

Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Najlepsze w Polsce

Dachówki Szwajcarskie

Już otrzymano i sprzedają się we wszelkiej ilości

Handl.-Przemysł.

„UNJA”

Sp. Akc.

WILNO

ul. Jagiellońska 3.

TWO POZNAŃSKIE

Sp. z ogr. odp.
Wilno, Wielka Pohulanka 43.

FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW
Poleca wyroby własne ze spirytusu
najwyższej rektyfikacji.

GENERALNA REPREZENTACJA
Śląskich Zakładów Spiritusowych
w Cieszynie

Likiery, Koniaki, Romy,
Wódki gatunkowe, w oryginal-
nych butelkach, oraz soki owoców.

FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH

HANSA

(Kunstmöbelfabrik Hansa) 100-3-2057.

GDAŃSK.

GABINETY JADALNIE SYPIALNIE

Meble biurowe. Garnitury klubowe

TELEFON 1895

TELEFON 5712

Specjalna fabryka eleganck. mebli.

Własne warsztaty dla robót rzeźbiarskich, tokarskich i wy-
ściełanych.

Magazyn wystawowy, Gdańsk, Breitgasse 53

LECZNICA

Oddziały: chirurg.,

wewnętrzny i gine-

kologic. oddz. po-

łożniczy. Pokoje o-

grodzone i sale wspólne. — Gabinet lekarsko-dent.

od 11-2 pop.

Laboratorium analityczne. Wszelkie rodzaje pomocy lekar.

„Sanitas”

Piwna 3

Ambulatorium

Doktorzy-specja-

liści przyjmują na

wszystkie specjal-

ności od 9—2 pop.

ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222

Magazyn wystawowy, Gdańsk, Breitgasse 53

Poszukuję dzierżawy

MAŁEGO FOLWARKU

niedaleko Wilna, lub st. Kolejowej. Oferty
z bliższymi szczegółami nadsył. do biura
ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222

Akuszka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje
od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

Koldry w wielkim wy-
borze pościeli
poduszki poleca Warszaw-
ski Magazyn Pościelowy.
Wileńska 10.

D-r Wołodźko
Ordynator szpitala Sawicz
powrócił
Zawalna 22.

D-r. Med.
Kazimierz Łukiewicz
Choroby skórne i wen.
Przyjmuje od 3—5 po poł.

ul. Adama Mickiewicza 9
(wejście z ul. Sniadeckich
143)

Akuszka Okusko
ul. Wielka 13 — 2 przyjm.
od 9—11 i 3—6.
Udziela porad.